

JOSEF WAKSZUL

ur. 1919; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, projekt Lublin. Pamięć Zagłady, II wojna światowa, okupacja niemiecka

Losy rodziny, która została w Lublinie

Ojciec za Niemców też jeszcze żył i pracował. I nawet wtedy też zarabiał, i wtedy pomagał. On i mój młodszy brat byli na Majdanie Tatarskim i chodzili do pracy, to znaczy do fabryki. Jak widać, oni potrzebowali ich pracy. Chodzili każdy dzień do fabryki pracować. Mnie nie było wtedy, ja wyjechałem w 1939 roku, ja od razu wyjechałem. I potem ludzie powiedzieli, że przychodzili ludzie, chowali się u mojego ojca. I była z rodziny jedna kobieta, co była w podziemiu polskim, i ona robiła im dokumenty, i potem uciekali dalej z dokumentami. Ja nie wiem, co się z nimi stało. Spotkałem dwóch ludzi. Spotkałem moją kuzynkę jedną i jednego człowieka też, co [moi] rodzice jego chowali, oni opowiadali mi o tym. Uciekali. Ta kuzynka przeżyła i ja ją spotkałem potem. Oni przeżyli, kuzynka i ten jeden człowiek, oni zostali żywi. Brata zabili na naszej ulicy. On był w wojsku w czasie wojny. Jak przyszedł do domu, zaczął pracować i ożenił się też. I przyszli Niemcy łapać do pracy, on chciał uciec, zabili go na naszej ulicy. Opowiedzieli mi. Nie wiem, co stało się z resztą rodziny. Z rodziną pisałem listy, z Rosji pisałem do nich. Wtedy już nie mieszkali na Sieroczej tylko na Ruskiej. Ojciec miał skład desek na Ruskiej, co robiliśmy tapczany, bo deski powinny leżeć, żeby nie były mokre i żeby się nie kręciły, żeby były równe. On miał tam suterynę. Jak widać, zmusili ich, żeby przyszli na Ruską 8. Tak że potem podali mi tamten adres, żebym tam pisał. Tak widać, że oni przyszli tam żyć. W 1940 roku [dostałem ostatnią wiadomość], jak mieszkalem w Chersoniu na Ukrainie. Potem już nie przychodziły listy. Potem zaczęła się wojna z Niemcami, tak listy nie mogły już przyjść. Wiedziałem, że jest wojna. Nie myślałem o tym, co się stało czy się nie stało. Oni pisali, że na przykład mojego dobrego kolegę zabrali do łagru. I pisali, że wyjechał na roboty. A ja nie rozumiałem wtedy, bo nie wiedziałem, co dzieje się w Polsce. Bo Rosjanie byli z Niemcami wtedy. Ja nie mogłem wiedzieć, co tam się dzieje. No, oni dali mi znać, że coś jest nie w porządku.

Data i miejsce nagrania	2006-12-04, Ramat Gan
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Bogumił Lutyński
Redakcja	Małgorzata Miłkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"